

Postanowienie z dnia 15 maja 1998 r.

I PKN 127/98

Stronie nie można przypisać winy w uchybieniu terminu do wniesienia apelacji, jeżeli zostało ono spowodowane omyłkową zamianą korespondencji, wyłącznie wskutek choroby osoby, którą posłużył się pełnomocnik strony.

Przewodniczący SSN: Józef Iwulski, Sędziowie SN: Zbigniew Myszkowski,
Barbara Wagner (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 15 maja 1998 r., sprawy z powództwa Elżbiety G. przeciwko Bożenie M. właścicielce Produkcji Obuwia „E.” w M. o odszkodowanie i odprawę pieniężną, na skutek kasacji strony pozwanej od postanowienia Sądu Wojewódzkiego - Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie z dnia 20 listopada 1997 r. [...]

p o s t a n o w i ł:

z m i e n i ć zaskarżone postanowienie w ten sposób, że zmienie postanowienie Sądu Rejonowego-Sądu Pracy w Działdowie z dnia 3 października 1997 r. [...] i przywraca stronie pozwanej termin do wniesienia apelacji od wyroku tegoż Sądu z dnia 15 października 1996 r.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Rejonowy -Sąd Pracy w Działdowie postanowieniem z dnia 3 września 1997r. [...] odrzucił jako spóźnioną apelację Bożeny M. - Produkcja Obuwia „E.” w Mławie od wyroku tegoż Sądu, a postanowieniem z dnia 3 października 1997 r. oddalił jej wniosek o przywrócenie terminu do złożenia apelacji.

Sąd Wojewódzki-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie postanowieniem z dnia 20 listopada 1997 r. [...] oddalił zażalenie Bożeny M. na powyższe postanowienie. Zdaniem Sądu w stanie faktycznym sprawy nie zaistniały przesłanki

do przywrócenia terminu. Koniecznym warunkiem zastosowania art. 168 KPC jest brak winy strony, która uchybiła terminowi. Winę należy oceniać stosując obiektywne mierniki staranności. Sąd ustalił, że apelację strony pozwanej miała nadać osoba, do obowiązków której należał obrót korespondencją. Wykonanie tej czynności zlecił jej radca prawny. Powinien był on skontrolować czy polecenie zostało wykonane właściwie. Jakkolwiek zachowania zarówno pracownicy jak i radcy prawnego można określić jako lekkie niedbalstwo, jest to jednak postać winy.

Postanowienie to zaskarżyła kasacją pozwana i wskazując jako jej podstawę naruszenie prawa materialnego wniosła o jego zmianę i przywrócenie terminu do złożenia apelacji. Sąd błędnie ustalił, że apelację miała złożyć osoba, do obowiązków której należał obrót korespondencją. Osoba ta jest kierownikiem kadr, a sekretariat obsługiwała od 1 lipca 1997 r. dodatkowo. Nie można przypisać winy także radcy prawnemu. Od 7 lipca do 25 sierpnia 1997 r., z przerwą od 6 do 19 sierpnia, przebywał na zwolnieniu lekarskim.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Strona pozwana wniosła apelację od wyroku doręzonego jej w dniu 7 sierpnia 1997 r. w dniu 21 sierpnia bezpośrednio do Sądu Wojewódzkiego. W wykonaniu zarządzenia z dnia 26 sierpnia 1997 r. o przekazaniu apelacji Sądowi Rejonowemu pismo zostało nadane w urzędzie pocztowym w dniu 27 sierpnia 1997 r. Zgodnie z art. 369 § 1 KPC apelację wnosi się do sądu, który wydał zaskarżony wyrok w terminie dwutygodniowym od doręczenia stronie skarżącej wyroku z uzasadnieniem. W tej sytuacji Sąd prawidłowo ustalił, że apelacja jest spóźniona i odrzucił ją stosownie do art. 370 KPC.

Rozpoznając wniosek o przywrócenie terminu Sąd ustalił, że radca prawny wydał pracownicy sekretariatu polecenie wysłania apelacji w dniu 19 sierpnia 1997 r. Nie sprawdził jednak, czy czynność ta została rzeczywiście wykonana. On ponosi zatem winę za uchybienie terminowi. Ustalenia te za prawidłowe uznał Sąd drugiej instancji. Podzielił także ich ocenę prawną.

Pracownica, która miała wysłać apelację do Sądu Rejonowego (i prawdopodobnie jej odpis) włożyła obydwa egzemplarze pisma procesowego do koperty zaadresowanej do Sądu Wojewódzkiego. Do jej zwykłych obowiązków nie należał, wbrew odmiennemu ustaleniu Sądu drugiej instancji, obrót korespondencją. Od 1

lipca 1997 r., a więc w okresie urlopowym, przejęła dodatkowo niektóre czynności biurowe. W dniu 19 sierpnia 1997 r., kiedy otrzymała od radcy prawnego polecenie wysłania apelacji była chora. Prawdziwość tego faktu potwierdza zwolnienie lekarskie wydane na czas od 19 sierpnia do 2 września 1997 r. W świetle powyższego niewadliwe jest ustalenie Sądu, że polecenie radcy prawnego nie zostało wykonane prawidłowo. Jednak w ocenie Sądu Najwyższego opisane okoliczności, a zwłaszcza choroba pracownicy i dodatkowe wykonywanie czynności należących do zakresu obowiązków nieobecnego pracownika, usprawiedliwiają jej pomyłkę w wysyłce apelacji. Nie można jej wobec tego przypisać winy nawet w postaci lekkiego niedbalstwa.

Trafnie podniosły Sądy obu instancji, że pełnomocnik strony ponosi odpowiedzialność za błędy podległego mu personelu. Do jego obowiązków należy bowiem takie zorganizowanie wysyłki pisma procesowego [...]. W rozpoznawanej sprawie nie można pełnomocnikowi strony pozwanej zasadnie zarzucić działania niedbałego. Sporządził apelację w terminie. Wydał pracownicy zatrudnionej na stanowisku kierowniczym polecenie jasne co do treści - miała wysłać przekazany jej w dniu 19 sierpnia 1997 r. w dwu egzemplarzach dokument pod wskazane adresy. Pomyłki w wysyłce zaadresowanych kopert nie mógł przewidzieć. Jeżeli nawet, co podnoszą Sądy obu instancji, powinien był dokonać sprawdzenia czy jego polecenie zostało właściwie wykonane, to w konkretnym stanie faktycznym sprawdzenie takie było fizycznie niemożliwe. Pełnomocnik strony pozwanej od 19 sierpnia 1997 r., tj. od dnia wydania dyspozycji korzystał ze zwolnienia lekarskiego, przebywając w miejscu zamieszkania oddalonym o 25 km od siedziby pracodawcy. Poza tym, od tego samego dnia nieobecna w pracy z powodu choroby była pracownica, która wykonała polecenie.

Mając powyższe na względzie Sąd Najwyższy, stosownie do art. 393¹⁵ KPC w zw. z art. 361 KPC, orzekł jak w sentencji.

=====